

sterstwo Spraw Wewnętrznych, ani Ministerstwo Sprawiedliwości — nie udzieliło jeszcze ostatecznej odpowiedzi co do zaspokojenia obydwu słusznych postulatów Związku.

Przekonani jednak jesteśmy, że słuszne i rzeczowe argumenty Związku znajdą zrozumienie i aczkolwiek wprowadzenie wspomnianych komisji, jak również specjalnych sądów automobilowych, wymagać

będzie chwilowego nakładu pracy ze strony obydwóch Ministerstw, zgodzą się one jednak na wprowadzenie tych reform.

Czy tak, czy owak, Związek walczyć będzie o te postulaty niezmiennie, gdyż są one niezmiennie ważne dla szoferów. W sprawie tej niejednokrotnie jeszcze głos zabierzemy.

Wynalazek polskiego konstruktora

Kwestja zapobieżenia niebezpieczeństwom, które grożą przy pęknięciu lub przedziurawieniu opony podczas biegu samochodu — nie przestaje zajmować umysłów wynalazców.

Wiadomo, że znaczna ilość wypadków samochodowych bywa właśnie spowodowana uszkodzeniem opony i znajdującej się w niej dętki. Spłaszczona opona (skutkiem wyjścia powietrza z dętki) obniża koło, które „ciągnie” samochód do rowu, na drzewo lub na kupę kamieni.

Bardzo często przytem automobilista jest przekonany, że katastrofa została spowodowana inną przyczyną, gdyż pogruchotany samochód nie daje możliwości odnalezienia przyczyny właściwej.

Proponowane były już różne sposoby, a więc np. opancerzania opon lub też napełniania ich zamiast powietrzem, jakąś zwięzłą masą. Pomysły te jednak dotąd nie dały praktycznych wyników.

To też interesującą jest bardzo wiadomość, którą niedawno przyniosły pisma, o wynalazku w tej dziedzinie inż. Wł. Kopczewskiego, niezwykle utalentowanego polskiego konstruktora, który od roku 1900 zdołał już opatentować 16 wynalazków.

Oto co mówi o swoim wynalazku, który ma uniemożliwić „nawalanie kichy” — ten wynalazca w artykule p. J. Orłowskiego p. t. „Polski Edison”:

„Jeżdżąc dużo automobilem głowiłem się zawsze nad tem jak rozwiązać kwestję zabezpieczenia detek przed pękaniem. Wreszcie i tę kwestję udało mi się rozwiązać. Oto napełniłem dętkę w $\frac{3}{4}$ gumowem, pustem w środku, piłeczkami. $\frac{1}{4}$ pozostawiam na zwykłą detkę, przyczem umieszczam ją od strony koła. Miejsca puste pomiędzy piłeczkami zalewam masą gumową mojego wynalazku, samoczynnie sklejącą się w razie przerwania. W ten sposób uzyskałem niepękający pneumatyk, dla którego niegroźny jest nawet gwóźdź, rzecz którą na jezdni zauważyć niepodobna”.

Obok zamieszczamy rysunek odtwarzający wynalazek p. inż. Kopczewskiego.

Nadmienić należy, że dokonane zostały już próby praktycznego zastosowania opisanej dętki.

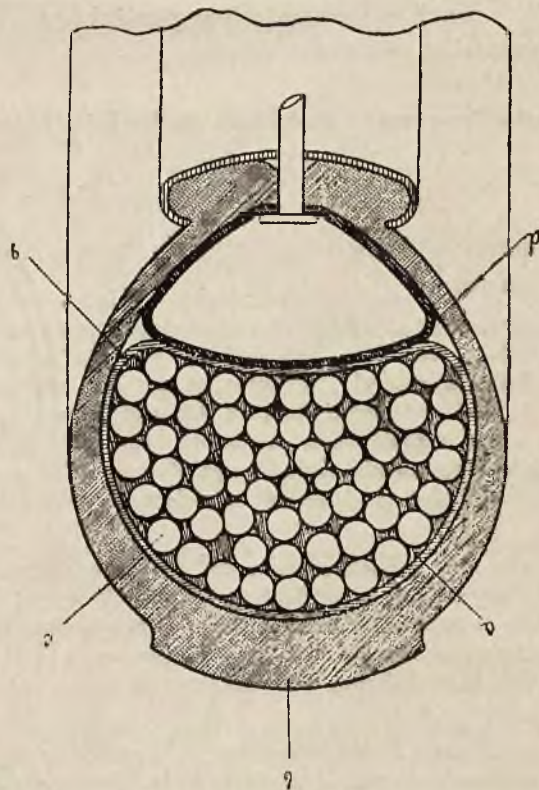
Samochód zaopatrzony w dętki polskiego wynalazcy zajeżdżał dn. 23.XII ub. r. przed gmach Mini-

sterstwa Przemysłu i Handlu (Elektoralna 2), gdzie opony jego zostały wielokrotnie przekłute gwoździami i przecięte szczyrykiem, poczem tenże samochód odjechał w najlepszej formie.

W związku z udaną próbą, wynalazek wzbudził zainteresowanie kapitalistów polskich i zagranicznych. Zapowiedziany został raid samochodowy dla wypróbowania opon w biegu dalekodystansowym.

Wobec mało rozwiniętej sieci kolejowej i złego stanu naszych dróg kołowych, wynalazek inż. Kopczewskiego ma ogromne znaczenie, przyczyniając się do konserwacji opon — wybitnie obniża koszty eksploatacji samochodu oraz pozwala na stosowanie opon dużych rozmiarów t. zw. „balonowych”, rozwiązując w ten sposób jedno z najbardziej aktualnych zagadnień współczesnej techniki automobilizmu.

O dalszych losach wynalazku inż. Kopczewskiego nieomieszkamy donieść naszym czytelnikom.



Przekrój opony samochodowej, pomysłu inż. Kopczewskiego.